

Cena egzemplarza zł 5
tętno z całego tygodnia
wyprzedzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznościciela zł 130

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Rok IV Centralna telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12
Sobota, dnia 14 sierpnia 1948 r.
Konto PKO „Zryw” nr VI-135 PKO IKP nr VI-14
Konto Bież. Bank Gosp. Klarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz Konto nr 8086 Nr 221

Kompromitujący incydent

Niezwykły incydent zdarzył się w forcie William w Kalkucie w czasie podnoszenia na maszt sztandaru brytyjskiego. Oto przez kordon policji przedarła się jakaś kobieta, która usiłowała chorążemu wyrwać flagę i zniszczyć ją. Dwóm żołnierzom z trudem udało się ową kobietę obezwładnić. Okazało się, że „zamachowcem” była racjonalistka szkocka, p. Wendy Wood. Incydent wykazał, że nawet wśród obywateli brytyjskich „Union Jack” nie wywołuje już należytego szacunku...



Ożywiła się działalność bojowa w Jerozolimie Stację pomp nieznani sprawcy wysadzili w powietrze

Hr. Bernadotte wzywa ponownie do zaprzestania ognia

TEL-AVIV (obsł. wł.). W nocy ze środy na czwartek wysadzono w powietrze główną stację pomp pod Latrun, która zaopatrywała dawniej Jerozolimę w wodę. Słychać było 2 eksplozje, a wczoraj rano pożar nie był jeszcze ugaszony. Przed eksplozją widziano zbliżający się do stacji wóz ciężarowy, a na nim 7 ludzi. Latrun był przed eksplozją w posiadaniu Żydów.

Rozłam u de Gaulle'a 12 posłów wystąpiło z jego partii

PARYŻ (obsł. wł.). Ustawa o pełnomocnictwach gospodarczych dla ministra finansów Reynauda, po uzyskaniu większości w Zgromadzeniu Narodowym, weszła wczoraj pod obrady Rady Państwa. Jak się okazało, debaty prowadzone nad tą ustawą w Zgromadzeniu Narodowym, doprowadziły do rozłamu w partii de Gaulle'a. Zastępca przewodniczącego oraz 11 dalszych członków wystąpiło z partii.

Do Paryża przybył minister handlu zagr. USA Wilson i odbył konferencję z min. Reynaud.

Zniszczona obecnie stacja pomp była już nieczynna od maja br., a ludność Jerozolimy czerpała wodę z cystern. Rozjemca hr. Bernadotte przeprowadził inspekcję stacji i wydał zarządzenia zmierzające do ponownego uruchomienia jej.

Wobec nieustannej strzelaniny w Jerozolimie wezwał Bernadotte Żydów i Arabów do zaprzestania walki, wyznaczając ostateczny termin na godzinę 7 rano dnia dzisiejszego. Żadna ze stron nie udzieliła dotychczas swej odpowiedzi na to wezwanie.

Rozjemca Bernadotte powrócił do swej głównej kwatery na wyspie Rodos, skąd odleci do Szwecji, aby wziąć udział w konferencji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, którego jest przewodniczącym. Pobyt hr. Bernadotte w Szwecji potrwa przyspuszczalnie 2 tygodnie.

Antkiewicz

W półfinale



WEMBLEY (obsł. wł.). Wczoraj polski pięściarz Chychła po bardzo emocjonującej walce uległ Włochowi Ottario. Antkiewicz wygrał z Koreńczykiem Su i wszedł do półfinału. Antkiewicz będzie walczył z Wiochem Formento.

SKANDAL na Olimpiadzie

Szymura spotkał się w ćwierćfinałowej walce z Argentyńczykiem. Walkę wyraźnie wygrał mając przewagę w pierwszej i trzeciej rundzie przy remisowej drugiej. W trzeciej rundzie zupełnie osłabiony Argentyńczyk, który otrzymał już ostrzeżenie za nieczystą walkę padł na kolana i gong uratował go od wyliczenia. Mimo to sędziowie przyznali zwycięstwo Argentyńczykowi. Kierownictwo drużyny polskiej założyło protest przeciwko niezwykłym krzywdzącemu werdyktowi. Zapłatką wycofał się na znak protestu z komisji sędziowskiej. Sędzia ringowy Wloch oświadczył, że werdykt sędziowski jest dla niego zagadką.

Przypominamy, że nasi pięściarze walczyli na obecnej Olimpiadzie, zostali przez sędziów już wielokrotnie pokrzywdzeni.

4-te spotkanie ministrów w Moskwie Znany publicysta francuski przewiduje ustąpienie mocarstw zachodnich z Berlina

MOSKWA (obsł. wł.). Na dzień wczorajszy zostało wyznaczone już 4-te z kolei spotkanie między przedstawicielami mocarstw zachodnich, a min. Mołotowem. Dnia poprzedniego przedstawiciele 3 mocarstw odbyli konferencję w ambasadzie amerykańskiej w Moskwie.

WASZYNGTON (obsł. wł.). Min. spraw zagr. Marshall oświadczył przedstawicielom prasy, że na razie nie może określić, kiedy zostaną wydane komunikaty o treści rozmów prowadzonych przez pełnomocników 3 mocarstw w Moskwie.

PARYŻ (obsł. wł.). Min. spraw zagr. Schuman oświadczył na konferencji prasowej, że szanse obecnie prowadzonych w Moskwie rozmów

są lepsze w porównaniu z pertraktacjami, jakie były w ub. roku prowadzone przez 4 ministrów spraw zagranicznych na konferencji londyńskiej, zachowanie dyskrekcji jest jednak na razie konieczne, gdyż mogłoby to wpiąć ujemnie na tok tych pertraktacji.

Znany publicysta Pertinax oświadczył w „Echo de Paris”, że „bitwa o Berlin musi się zakończyć, dopóki nie będzie za późno”. Pertinax przewidując ustąpienie mocarstw zachodnich z Berlina, proponuje, by mocarstwa te akredytowały przy głównodowodzącym radzieckich wojsk okupacyjnych w Berlinie specjalne misje zamiast oddziałów wojskowych.

Przekształcenie włoskiego Frontu Ludowego

RZYM (PR) W Rzymie odbyło się posiedzenie prezydium komitetu wykonawczego Frontu Ludowo-Demokratycznego. Prezydium uchwaliło przekształcić Front Ludowy na Sojusz Demokratyczno-Republikański i dotychczasową strukturę Frontu wykorzystać dla nowej organizacji.

Śladami rozłamowej Force Ouvrière...

RZYM (obsł. wł.). We Włoskiej Konfederacji Pracy doszło do ostatecznego rozłamu między większością demokratyczną, a zwolennikami partii katolickich. Katolikom przyznano 10% funduszy. Utworzą oni osobny związek zawodowy pod nazwą „Związek wolnych robotników wioskich”. Włoska Konfederacja Pracy obejmuje 6.000.000 członków.

Zjednoczenie partii w Bułgarii

SOFIA (obsł. wł.). Przedwczoraj dokonano w Sofii uroczystego aktu fuzji bułgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej z bułgarską Partią Komunistyczną.

Miniaturowy samochód wzbudził sensację na ulicach Katowic Waga 130 kg — szybkość 80 km/godz. — zużycie paliwa 4 l. na 100 km — koszt budowy 90.000 zł

KATOWICE (PAP) Duże zainteresowanie wywołał na ulicach Katowic miniaturowy, 2-osobowy samochód, skonstruowany przez technika mechanika Państw. Fabr. Koców w Skoczowie, E. Kępnego. Samochód ten zbudowany został z części motocyklowych i zaopatrzony w karoserię z dykty. Do napędu wozu konstruktor przystosował silnik od pily mechanicznej, o pojemności 200 cm sześć. Przy 130 kg wagi własnej wóz rozwija szybkość 80 km/godz., zużywając przeciętnie 4 litry mieszanki benzynowo-oliwnej na 100 km.

Podkreślić należy, że p. Kępny już przed wojną opracowywał plany miniaturowego pojazdu, obecnie, po ukończeniu liceum mechanicznego, zamiatowany konstruktor w ciągu kilku miesięcy, pracując w chwilach wolnych od zajęć fabrycznych, zrealizował swoje zamierzenia.

Według zdania konstruktora, przy zastosowaniu do budowy karoserii blachy aluminiowej, można wydatnie obniżyć ciężar wozu i tym samym ograniczyć zużycie paliwa. Koszt budowy małego samochodziku o aerodynamicznych liniach wyniósł ok. 90.000 zł.

P. Kępny złożył wniosek o opatentowanie konstrukcji.

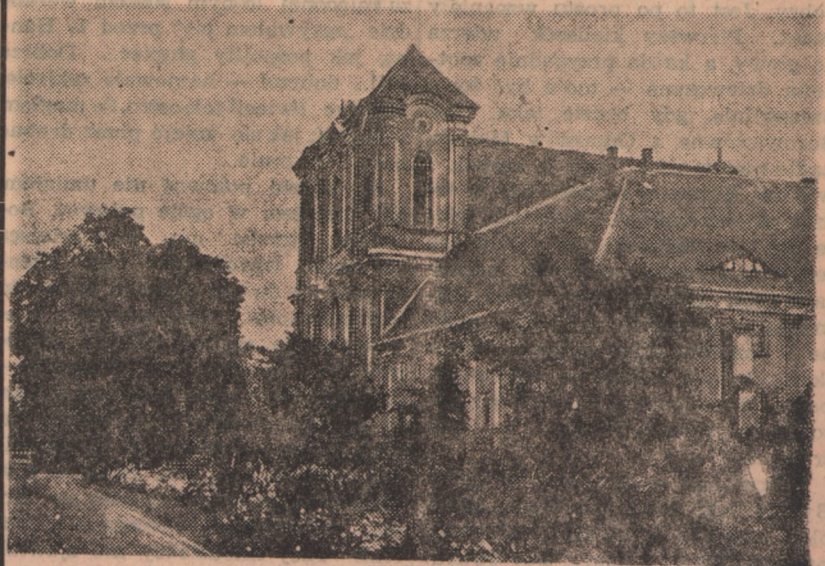
Arabowie nie chcą rokować bezpośrednio z Żydami Strzelanina w Jerozolimie musi ustać - wzywa hr. Bernadotte

TEL-AVIV (obsł. wł.). Liga Arabska odrzuciła propozycję rządu Izraela w sprawie podjęcia bezpośrednich rokowań pokojowych. Liga Arabska oświadczyła, że nie uznaje państwa żydowskiego, wobec czego nie może z Żydami rokować.

Rozjemca z ramienia ONZ, hr. Bernadotte wezwał przywódców arabskich i żydowskich, by zapobiegli ciągłej strzelaninie w Jerozolimie. Bernadotte jest zdania, że strzelanina ta nie pochodzi od oddziałów nieregularnych, i zagroził wniesieniem skargi na forum Rady Bezpieczeństwa w razie niezastosowania się stron do jego wezwania.

Według wiadomości z Lake Success, państwo Izraela już w najbliższych dniach ma złożyć do Rady Bezpieczeństwa podanie o przyjęcie do ONZ.

Wągrowiec-miasto ks. Jakuba Wujka



Znany jest Wągrowiec, miasto w woj. poznańskim położone nad rzeką Wełną, zwłaszcza z tego że w 1540 r. w mieście tym ujrzał światło dzienne tłumacz Pisma Świętego na język polski ks. Jakub Wujek. Okazała świątynia wągrowiecka klasztor pocysterski (wiodący na najwyższym zdjęciu) Niemcy spalili podczas swego odwrotu w styczniu 1945 r. — obecnie kościół ten jest odbudowywany. (Patrz artykuł w jutrzejszym numerze „IKP” o kościołach wągrowieckich).

Akademie lekarskie

WARSZAWA (PR). Ministerstwo Zdrowia podaje do wiadomości, że na początku roku akademickiego 1948/49 zostaną uruchomione 2 nowe akademie lekarskie, a mianowicie w Bytomiu i w Szczecinie.

Łowiectwo na nowych drogach

25-lecie istnienia Polskiego Związku Łowieckiego

WARSZAWA (Li). Przeobrażenia, dokonane w Polsce po odzyskaniu niepodległości, dotarły również do dziedziny, uważanej bodajże do roku 1939 za „jaśniepańską zabawkę”, to znaczy

do łowiectwa. Nigdy jeszcze i nigdzie nie uległo ono takiej demokratyzacji, jak właśnie u nas. W szeregach Związku Łowieckiego, którego protektorem jest marsz. Żymierski, znajduje się rolnik i milicjant, maister fabryczny i urzędnik, leśnik i oficer, minister i generał.

Uroczysty obchód 25-lecia istnienia Polskiego Związku Łowieckiego, odbyły w Warszawie przy udziale ministra leśnictwa — Podedwornego, podkreślił te właśnie momenty; co więcej, wskazał na zadania naszego łowiectwa w gospodarce narodowej. Tak samo jak las, tak i zwierzyzna jest częścią naszego majątku państwowego. A mało kto wie o tym, że nie tylko węgiel, ale i zwykły, szary żąb dostarcza cennych dewiz Skarbowi Państwa. W roku 1948/49 zorganizowane łowiectwo polskie zamierza wyeksportować m. in. 100.000 zajęcy, wobec 40.000, wyeksportowanych w roku ubiegłym.

Nowa prowincja w zachodnich Niemczech

KARLSRUHE (obsł. wł.). Premierzy prowincji zachodnio-niemieckich rozpoczną wkrótce obrady nad utworzeniem nowej prowincji, w skład której ma wejść północna Wirtembergia, północna i południowa Badenia oraz okręg Hohenzollern-Sigmaringen. Stolicą nowej prowincji ma zostać Stuttgart. Pierwsza konferencja premierów tych prowincji ma się odbyć w najbliższą sobotę.

Znowu zatonał jacht, tym razem na Zalewie Szczecińskim

SZCZECIN (p) W dniu 8 sierpnia br. krótko po północy statek żeglugi przybrzeżnej Gryf s/s Telimena kursujący na Zalewie Szczecińskim między Szczecinem a Międzyzdrojami na jacht na jacht Ligi Morskiej „Konrad”. Do zderzenia przyszło na skutek tego, że jacht był słabo oświetlo-

ny i kapitan s/s Telimena zauważył go dopiero w bliskiej odległości tak że nie mógł go już wyminąć. Zatonięcie jachtu nastąpiło w odległości 4 m od brzegu na farwaterze Szczecin—Swinoujście, koło Polie. Załogę uratowano.

Duże możliwości dla inicjatywy prywatnej w eksploatacji torfu

Istnieją poważne możliwości rozwoju dla inicjatywy prywatnej w dziedzinie eksploatacji torfu.

Dziedzina ta z punktu widzenia ogólnogospodarczego posiada niepospolite znaczenie, gdyż chodzi o poważne zwiększenie zastosowania torfu jako opału, a to celem spotęgowania możliwości eksportu węgla. Poza tym rozwinięciu produkcji przemysłowej w ogóle służyłoby zorganizowanie na większą skalę zużytkowania torfu, jako materiału do wyrobu sztucznego korka, płyt izolacyjnych itp. Wreszcie eksploatacja ścieżki torfowej stanowiącej poważny artykuł eksportowy do Stanów Zjednoczonych, dostarczałaby bezpośrednio dewiz i przyczyniłaby się w pewnej mierze do poprawy naszego bilansu handlowego.

zainteresowanych eksploatacją tego wynalazku

Państwu z przyczyn wyżej podanych należało na tym, by sektor prywatny uczynił z racjonalnej eksploatacji torfowisk jedno z pól swej działalności. Niezawodnie tym osobom, które chciałyby zaangażować na tym odcinku swoje zasoby finansowe i pracę, Państwo przyjdzie z pomocą w postaci kredytów inwestycyjnych, obrotowych, oraz eksportowych.

Osoby, które interesują się powyższą sprawą, zechcą kierować swe zapytania do Urzędu Pełnomocnika dla Spraw Torfu w Warszawie, ul. Mazowiecka 11/13 celem zasięgnięcia szczegółowych informacji co do warunków związanych z kwestią eksploatacji torfu.

W ramach uroczystego obchodu 25-lecia Zw. Łowieckiego wygłoszono szereg referatów, obrazujących historię i zdobycze naszego łowiectwa, znanego w świecie od lat, z najlepszej strony. Uczestnicy obchodu mieli możliwość zapoznać się również z kapitalnym filmem naukowym Inż. Puchałskiego pt.: „Ptasia wyspa”. Nigdy jeszcze oko ludzkie nie podpatrzyło tak dokładnie i z tak bliska życia dzikich ptaków (mewy, kaczki, gęsi, czaple); o trudnościach przy realizacji tej doskonałej krótkometrażówki niech świadczy fakt, że nakręcanie jej trwało 30 dni, a odbywało się w szaleście na wodzie.

Kilkunastu zasłużonych działaczy

Nie będziemy kupować mięsa - wołają konsumenci w St. Zjednoczonych i czekają na niższą cenę

NOWY JORK (PAP). W związku z negatywnym stosunkiem Kongresu do walki z inflacją i ze wzrostem kosztów utrzymania oraz wobec dalszej wyższości cen artykułów spożywczych w Stanach Zjednoczonych konsumenci amerykańscy rozpoczęli zorganizowany bojkot zakupów mięsa. Bojkot ten, który rozpoczął się w stanie Texas, jednym z największych ośrodków hodowli bydła w USA, rozszerzył się na inne stany. W Nowym Jorku około 150 tys. konsumentów zobowiąza-

nie zaprzestać zakupów mięsa w bieżącym tygodniu w niezasadnionej nadziei, że przyczyni się to do zahamowania cen.

Dla uspokojenia opinii publicznej jeden z liderów republikańskich w Kongresie, senator Taft, przepowiedział w poniedziałek stabilizację cen w najbliższym czasie. Procoro Tafta pozostaje jednak w jaskrawej sprzeczności tak z zapowiedziami ekonomistów rządowych, jak i z kształtowaniem się cen na rynku.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

4-ty dzień ciągnięcia 4-te klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 79993 84409 w Warszawie.

Wygrane po 300.000 zł padły na Nr Nr 11995 8035 w Warszawie; 52830 w Krakowie; 59314 we Wrocławiu.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 8035 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 6792 17274 17809 22047 29841 35433 37012 37767 57662 61317 62113 63906 81212 84625.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 12066 19008 27321 28756 42372 65274 67517 84487 88268.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 19 158 568 3340 3682 5899 8835 11096 12119 13097 19061 26294 28638 30923 31115 40162 40425 40567 42719 44441 45266 48748 49818 61141 65513 66800 67725 68321 69381 74113 77385 80238 81923 84644.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 498 2985 3328 3797 3774 4019 4076 4456 4714 4915 5742 7205 7914 7920 9002 9404 10045 10402 10475 10495 12092 12115 12964 13241 14082 14298 15680 15840 16089 16556 17087 17751 18374 18650 18826 19040 20280 20523 20851 21941 22612 22867 23267 24423 26813 26957 27456 28665 29656 30567 31497 31513 31730 34059 34158 35406 35950 36031 36246 36490 36888 37057 37121 38069 39544 40904 41138 41322 42602 42653 43512 44288 44768 45139 46276 46296 45341 46915 46928 47348 48691 49910 49973 50370 53260 53365 53622 54582 55590 55845 56428 56051 56770 58708 58717 59012 59599 59821 61228 61828 63303 63311 63831 63844 64683 65078 65091 67171 67682 67809 67972 68035 70018 70155 70486 70727 70859 71157 71828 72421 72661 72694 72782 74745 74822 74987 75015 75095 76106 76250 77326 78826 79727 80278 80450 80654 80823 81912 81964 81973 82184 82970 83054 83233 86019 86368 8882 87265 87547 89620 89630.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 163 508 925 933 1543 590 2011 404 751 916 3041 131 5768 6465 536 716 7146 8040 9039 159 187 946 10149 371 514 11089 089 754 826 12786 985 13939 14282 302 344 670 730 847 15030 816 16428 17338 18086 19087 435 620 792 20069 431 573 948 21008 521 640 852 22967 23465 637 24061 145 386 866 898 25076 364 451 948 26298 448 483 985 27017 319 492 561 583 28708 29157 211 30030 160 262 803 31004 031 034 416 838 32715 34587 35093 133 184 293 659 827 972 36455 795 37027 030 324 411 769 814 866 39206 646 900 998 40087 41262 497 559 616 42088 509 43086 207 741 807 44254 460 683 788 838 45192 752 867 967 46367 688 47127 195 225 308 971 985 48033 034 212 445 888 901 49055 203 414 50066 111 112 51004 351 52032 103 180 555 854 53750 54637 823 941 55062 083 241 336 794 56395 738 847 57087 095 118 965 58183 847 899 999 59034 138 229 60176 646 724 61762 803 62137 429 904 63293 603 893 64166 965 66358 477 67164 335 736 68037 411 69354 710 70101 190 499 819 925 71782 72759 785 793 975 74010 277 421 726 75215 535 686 76985 77038 898 912 78764 924 79046 062 118 421 80004 179 319 629 81156 372 896 943 81990 82079 670 998 83241 365 460 655 717 887 986 84194 294 846 898 965 85058 730 86177 469 487 727 87676 755 779 913 89070 525 778.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnięcia.

17076 127 46 79 90 94 353 65 85 98 436 53 73 76 88 520 30 36 48 51 52 76 90 97 820 65 78 724 28 820 44 904 18017 23 30 43 46 49 112 63 76 233 43 97 98 339 439 552 687 88 733 40 59 97 853 54 92 963 76 19059 168 97 269 367 404 49 78 501 786 896 957 95. 20016 53 101 222 35 58 78 341 403 10 605 63 797 841 54 21219 317 33 35 45 65 99 443 568 676 704 52 98 840 949 22015 18 31 161 78 210 77 319 22

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł podany będzie jutro

Skandal z wilczurem

Opowiadanie myśliwskie

Odwracam je na chybił trafił. Niektóre są pozbite, zwyczajne jak karty wspomnień. Palę mocnego papierosa i dym gryzie w oczy. Może to zresztą nie dym?...

Gdy ma się „dwadzieścia lat” i przyjaciół w puszczy — świat jest dobry. Jest to po prostu wspaniały świat. Pierwszy kieliszek uderza do głowy, a każda przygodnie spotkana dziewczyna — może być żona. Szczególnie, gdy będzie taka, jak Borowiczówna z Odpustów Małych, nadleźnictwa słynącego z kaczek i wilków. Borowicz zaprosił nas wówczas na cały tydzień. Było lato, zdaje się, że sierpień. Na polanach leśnych, w zakaduczonych odpustach rosły dzikie kwiaty. Uważaliśmy je za pospolite, choć były piękne i pozornie tylko surowe. Stach (kompan nad kompani) był trochę poetą. Promienie — szarował z patosem — płomienie śpią w tych trawach.

Wieczorami — graliśmy w karty. Był to taki sobie preferans, kiedy okna otwarte są na lato, a tywica pachnie wprost z nocy. Gdy odwracałem od stolika oczy, w rogu okna tkwił maleńki księżyc. Był niewiśnięty, ciekawy i „złoty”. Ślizgał się po framugach i szkie, jakby lakierowany. Kiedy była mgła (mgły w Odpustach są grube, jak watawane kółdry) — zamykał mi okno. No i Hanika...

Nazywaliśmy ją „damą pik”, gdyż kolor ten przynosił jej szczęście. Dionie miała cieknie, palce zupełnie wysmukłe, jakby stworzone do tych kart. Jeszcze dziś pamiętam ten wieczór, raczej noc zaplatana w sierpniową pogodę i zapachy. Na zamkniętej leśnym suszem werandzie „zgrzywałem się” przed tą Haniką, jak pospolity głupiec... Dobrze już!... dobrze! — hamowała zakłęcia. Księżyc świecił tak ostro, że mogłem zobaczyć, jak się śmieje przez drobne zęby. Ze mnie...

Na kaczki polować nie umiałem. Nie umiałem w ogóle polować. Borowicz (trzeba mu to z miejsca przyznać) wprowadzał nas intensywnie i z dużym zapamiętaniem w tajniki tego rzemiosła. Rezultaty były nieoczekiwanie szybkie: Stach „stworzył” cały poemat o św. Hubercie — patronie myśliwych (podejrzewałem, że poemat stworzył poprzednio już ktoś inny) ja natomiast postrzelełem w tylną łapę psa, który ze zbyt dużym zaufaniem przyglądał się tarciem, dziurawionej nieustannie strumem. Tacy młodzieńcy nie zjawiali się często w Odpustach Małych i wspomnienia o nas waleśały się długo w gawędach tego leśnego ludku, dziarskiego jak młodzi rycerze. Luddek chodził w łapciach, był moralny, ale po swojemu zjadliwy. Las to nie nalewka — tłumaczył „uśmie” Borowicz — i nie panienka i nie

karty. Las — zakończył nieoczekiwanie — to cholera!...

To twardo — tkliwe słowo wymówiłem potem sto razy. Rzecz działa się bowiem o przedświacie, w drodze na kaczki. Szliśmy przez dziunglę, o jakiej istnieniu nie miałem pojęcia. Nad dziunglą (według prawideł) „wisiał” zielony księżyc. Zielony chyba dlatego, że drwiliący. W tych piekielnych komyszach traciło się rozsądek, nadzieję i kierunek. Piękno błota, drapiących gałęzi, pni rozpoznawczych nosem lub czołem, piękno nocy — obojętnej i głupio ziej. Borowicz parł jak szatan, z „uroczą cęreczką” w odwodzie. Hol... hol... taka noka. Niejedna łezka poleciała na mech. Co do Stacha byłem pewien, że płakał, ponieważ ja czyniłem to też. Była to słona, mokra złość. Ten szatański leśnik dawał nam szkołę, tak jak wpięty podsuwał nalewki i korniszony... Czynieł to brutalnie, wiedząc że nie będziemy go prosić o odpoczynek, ani o to, żeby szedł wolniej. W duchu przysięgałem mu wiele. Odmieszał nas — to proste! Sam biegałem go, żeby zabrał Hanikę. Marzyła mi się wędrówka ramieniem w ramię i w tym księżycowym lesie i wiele innych, wspaniałych i „namiętych” rzeczy. I oto miałem sielanekę, miałem piłkinkę, miałem driadę w myśliwskiej budcel... A potem to już czułem tylko złość zielono-niebieską, jak sam księżyc i piorun! Morderczą i pachnącą krwią!...

Ale nic okropnego nie nastąpiło w porze, kiedy wychynęliśmy nad

zalew. Pragnętem papierosa i zapaliłem go. Borowicz „rozrzucił” nas wzdłuż wody i w języku myśliwskim oznaczało to zajmować stanowiska. Dostałem także jedno, wspaniałe i zaciszne, za świerczkami, w suchym, ciepłym mchu. W pierwszym brząsku, oczywiście cichym i srebrnym (jak każdy brząsek na tej ziemi) tysiąc zalew i parowała cienutka mgła. Z rozległych bagien wypływały na te wody kaczki i stał należało właśnie strzelać do leżącego stad. Miałem jeszcze pół godziny czasu, jak to zapowiedział Borowicz, który perypetiom naszej drogi nie raczył poświęcić marnego słowa. Tymczasem księżyc zrobił się popielaty i tak przezroczysty, jak księżyc z ciemkiej bibuły. Była to zwykła agonia pewnej nocy letniej, już po jej ciepłym śnie. Jakiś mały wiaterek chodził pod niebem, coraz bardziej wklęsłym i odległym. Był to świt.

Tam to zdarzyła się ta ponura, kompromitująca historia. Po prostu zasnąłem sobie w mchu i spałem tak ciężko i głęboko, że nie mogły mnie otrzeźwić strzały, huczące wzdłuż wytrzeżała. Dwa stadka kaczek baraszkowały sobie rażno — piętnaście metrów od niegroźnych łut, natykawszy się poprzednio do syta małych czerwonych karasków. Obudziłem się nie wiem kiedy. Obudziło mnie pewnie wysokie już słońce. Dźwignąłem się tedy mozolnie na kociach i przetarłem oczy. W następnej chwili zobaczyłem kaczki i uświadomiłem sobie sytuację. Wtedy stało się coś, co

podkreśliłem w pamiętniku czerwona kreską. Był to skandal z wilkiem!

Z krzaków wyszedł wilk i stanął do mnie bokiem. Nie było dalej, jak dwadzieścia metrów. Drząc, jak w solidnej febrze, podniosłem strzelbę i wypaliłem nieco na oślep!... Wilk rzucił się miękko w bok. Jakby zaskoczony, przekroczył się dziwniecznie na grzbiet i tak już został, przychając w agonii krwawi!... W prawo i lewo usłyszałem nagle głosy ludzkie (!).

Był to skandal na całe Odpusty. Jest prawda, że zabitem wówczas największego wilczura w okolicy... Na nieszczęście (ach!), Był to wilczur domowy!... Diabeł chyba sam chciał (jakoś bardzo podła diabli), że nie mogli mnie odnaleźć w tych krzakach i sprowadzili pomoc. A z pomocą razem... wilczura. To było „zgoła” tragiczne.

I stałem się pośmiewiskiem. Pośmiewiskiem Odpustów, uroczej Hanka i ustach czerwonych i odważnych, pośmiewiskiem zielonych księżyców i narodu ubranego w łapcie. Ale potem mi przebaczyli. Była to noc. Weranda. Cmy nad naftową lampą. Jutro miałem wyjechać.

Ktoś się do mnie uśmiechał z serca (czy pamiętam kto?), czułem ciepło drobnych rąk (kochanych napewno!), ciche nietoperze nad głowami i pachnącą rosę...

Tak brutalnie i ostro pachnie tylko rosa w Odpustach.

K. Mazurkiewicz

Polacy na szlakach morskich

Jak Marek Jakimowski zdobył galere turecką?

Jeniec spod Cecory - Bunt - Zbawczy sztorm - Dwie bandery

Poznań, w sierpniu.

Tragiczna w skutkach ostatnia wyprawa hetmana Żółkiewskiego i śmierć jego na polach pod Cecora zapoczątkowała długotrwałe wojny lądowe z Turcją. W walce z imperialem sułtana walczyli już poprzednio na morzu Śródziemnym polscy żagielnicy pod znakami maltańskimi. Siedem lat po klęsce cecorskiej jeszcze raz doszło do starcia morskiego pomiędzy Polakami i Turkami. Było ono jednak zupełnie różne od poprzednich.

Bohaterem jego był jeniec spod Cecory - Marek Jakimowski. W pamiętnym 1627 r. przyplynał do Stambułu Kassymbek, jeden z tureckich dowódców morskich, wsławiony już obroną ujścia Dniestru przed atakami „czajek” kozackich. Sułtan zlecił mu komendę nad czterema galerami, aby udał się z nimi do Aleksandrii dla strażowania tam portu i żeglugi tureckiej. W Stambule Kassymbek zabrał na swoją wielką galere szereg nowych jeńców, wśród nich Jakimowskiego, który poprzednio zapewne pływał na okrętach, gdyż posiadał znaczne doświadczenie nawigacyjne.

Eskaadra turecka opuściła Konstantynopol, przeszła ciśninę Dardanelską i zarzuciła kotwicę koło portu, znajdującego się na wysepce Mytylena. Tam dokonano zakupów żywności. Był właśnie początek listopada i stan morza nie sprzyjał dalszemu kontynuowaniu żeglugi. Galery kilkakrotnie usiłowały wyjść w morze, ale muszały wracać. Po powrocie z jednej takiej próby wielka galera przycumowała się w porcie na dłuższy pobyt, a w odległości trzeciej części mili trzy mniejsze. 12 listopada 1627 r. Kassymbek wyokrętował się ze swego okrętu wraz z 70 uzbrojonymi Turkami, pozostawiając 80 swoich ludzi na straży nad 220 wioślarzami-niewolnikami.

Marek Jakimowski powziął zamiar wyzwolenia się z niewoli i wtajemniczył w swój plan dwóch innych Polaków Stefana Szatanowskiego i Jana Stołczyzna. Wszyscy trzej byli bez łańcuchów i mogli poruszać się swobodnie wśród współtowarzyszy niedoli, przykutych do ławek. Marek przy pomocy kijów zabił kucharza i żołnierza tureckiego, który stanął mu na drodze do rufy, gdzie była artyleria i arsenał broni. Polacy wprędce uwolnili część niewolników, polecając im zająć się resztą, a następnie wszystkich uzbroili.

Teraz należało się wydostać na wysoki dziób galery i usunąć opone zarzuconą na niską część okrętu. Na dziobie znajdowali się turecy żołnierze morscy, którzy słyszeli zamieszanie pod oponą, ale nie zwracali uwagi na to, będąc przyzwyczajeni do ciągłych buntów wioślarzy. Pierwszy wydostał się na górę Marek Jakimowski i pokonał w pojedynku oficera pokładowego. Inni Turcy usiłowali omotać oponą uwolnionych niewolników, ale bez powodzenia. Wioślarze pod wodzą Polaka wybili część Turków a innych zmusili do skakania w morze. Z kolei zostały odcięte toporami kotwice i cumy, wioślarze powrócili na swe miejsca i okręt zaczął wychodzić z portu. Artyleria z fortów portowych podjęła niezwłocznie ogień na uciekinierów, a trzy mniejsze galery wyruszyły w ślad za nimi. Pościg trwał całą noc i połowę następnego dnia, dopóki nie powstał sztorm rozdzielający przeciwników.

Wielka galera przeszła ciężkie

chwile w czasie burzy, a następnie 15 dni płynęła z pomyślnym wiatrem aż do wysepki Strophades koło Zante na zachodnim wybrzeżu Grecji. Galera musiała w czasie długiego rejsu zdobywać sobie żywność, napadając na inne statki. Na Strophades uzupełniono zapas wody słodkiej i popłynęto pod polskim dowództwem dalej już bez przeszkód. Kotwicę rzucono najpierw w Messynie, gdzie nastąpił miesięczny pobyt, potem w Palermo, gdzie wypuszczono na wolność 22 Turków, wziętych do niewoli. Zdobytą galere oddano wicekrólowi neapolitańskiemu. Dalszą drogę odbył na brygantynie i tartanie aż do Neapolu, potem pieszko dostał się do Rzymu 16 lutego.

Wraz z Markiem Jakimowskim na brygantynie płynęło 30 mężczyzn i 5 kobiet, reszta z 220, którzy byli na galerze. Oni to pozostawili w Rzymie zdobytą banderę z białego jedwabiu z czterema księżycami, drugą Polacy przywieźli do Krakowa.

Józef Modrzejewski.

Odkrycia archeologiczne na terenie województwa poznańskiego

POZNAŃ (S) Ekipa Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu dokonała ostatnio nowych odkryć w Budzynie, pow. chodzieskiego natrafiając na stanowisko prehistoryczne „kultury pucharów lejkowatych.”

Poza tym w Prośnie, w tym samym powiecie odkryto skorupy neolityczne. W czasie dalszych badań wykopaliskowych w Wymysłowie, pow. gostyńskiego na cmentarzu późnolatyńskim i rzymskim archeolodzy odkryli kilkadziesiąt grobów jamnych oraz jeden grób popielnicowy „kultury łużyckiej”. Odkryto również m.in. kości spalone i zapinkę brązową.

W związku z odkryciem zapinki ustalono, że grób ten pochodzi z wczesnej epoki żelaznej.

W Ostrowie odkryto cmentarzysko z okresu rzymskiego. Znalaziono tam m. in. dwie popielnice, kubki gliniane, grot oszczepu, nożyk sierpowaty, nożyce itp. Na miejscu tego odkrycia podjęła ekipa archeologiczna systematyczne prace wykopaliskowe.

Dalszych odkryć dokonali również słuchacze UP., którzy pod kierownictwem prof. dr. Józefa Kostrzewskiego przeprowadzali w Obornikach badania prehistoryczne. Natrafili oni na 4 stanowiska z młodziej epoki kamiennej dalej z okresu późnolatyńskiego i rzymskiego, jak również z okresu wczesnohistorycznego. W Budkach pow. obornickiego znaleziono zabytki z młodziej epoki kamiennej i okresu rzymskiego.

Muzeum Kopernika we Fromborku zostanie otwarte jeszcze w tym roku

FROMBORK (Z). Odbudowa gmachu im. M. Kopernika, który przylega do katedry we Fromborku, posuwa się stale naprzód i jest już na ukończeniu.

Ekspozaty, obrazujące kult narodu polskiego dla genialnego astronoma na przestrzeni dziejów, znajdują pomieszczenie w 10 salach. Otwarcie muzeum, którego organizacją zajęli się

najwybitniejsi specjaliści polscy, nastąpi jeszcze w tym roku.

Przy bramie, na placu katedralnym szumi niezliczonymi liśćmi stary dąb, liczący ponad 300 lat. Wewnątrz pnia dębu, którego obwód wynosi 7 mtr. może śmiało pomieścić się 2 ludzi. Pień dębu toczony jest przez robak i zachodzi obawa, że silniejszy podmuch wiatru może zwałić całe drzewo, tak, jak to miało miejsce z równie starym dębem który znajdował się z drugiej strony bramy.

Ponieważ drzewo to jest niewątpliwie unikatem w Polsce należało by je odpowiednio zabezpieczyć.

Kompleks niższości, egoizm i megalomania Dłaczego ludzie są nieszczęśliwi?

Bydgoszcz, w sierpniu

Według statystyk psychologów większość osób w krajach cywilizowanych cierpi na zwykły, codzienny brak szczęścia. Jest to stan o tyle przykry do zniesienia, że trudno z nim walczyć, trudno znaleźć jego przyczyny i wobec tego traci się nadzieję wyjścia zed. Jednak okazuje się, że leży to w zakresie możliwości jednostki. Stwierdzono, że ludzie zbyt wiele zainteresowania poświęcają własnej osobie. Natomiast wszelkie zainteresowania zewnętrzne zbliżają do

spraw o znaczeniu światowym, do różnych gałęzi wiedzy, do ludzi, prowadzą do jakiejś działalności, która zapobiega znużeniu. Zastosowanie pewnej dyscypliny zewnętrznej, odpowiednia postawa życiowa osób zbyt głęboko pochłoniętych sobą, uśmę psychologiczne przyczyny braku szczęścia. Przyczyn tych jest wiele, są różnorodne, ale najważniejszą stanowi koncentracja zainteresowań wokół własnej osoby. Mamy do czynienia różnymi rodzajami zainteresowania s „m. ja”. Jako trzy typy

podstawowe można tu wyodrębnić: człowieka posiadającego kompleks niższości — pogardzającego sobą, typowego egoistę i megalomana.

Człowiek obdarzony kompleksem niższości jest pochłonięty świadomością swojej nicości, bezużyteczności. Jest to osobnik głęboko nieszczęśliwy. Gdziekolwiek się znajduje, nie czuje się swobodnie. Zdaje mu się, że o ile przebywa w towarzystwie jest śmieszny i godny pogardy, że każdy jego ruch, każde słowo jest niezbytliwie interpretowane przez otoczenie. Uważa się on za „potępieniego grzesznika” i rzeczywiście jest grzesznikiem wobec rzeczywistości. Powinno sobie koniecznie zdać sprawę, że otoczenie nie okazuje mu nawet drobnej części tego zainteresowania, które ma on dla siebie. Odwrotnością tego stanu jest egoista — człowiek zakochany w sobie, gnący być przedmiotem admiraacji drugich. Do pewnego granic jest to zjawisko normalne. Jednak częstokroć postawa taka staje się przyczyną wielkiego zła. Istnieją ludzie, którzy nie są zdolni do prawdziwego uczucia miłosnych. Kobieta tego typu dąży do podboju serc wszystkich napotykanym mężczyzn a z chwilą, gdy jest pewna że mężczyzna kocha ją, przestaje się nim zajmować. U ludzi tego typu zainteresowania w innych kierunkach nikną jeszcze bardziej. Sprobowane zostają do działania, aby osiągnąć u otoczenia maksimum podziwu i uwielbienia. Człowiek o zdrowej psychice uprawiając ogród, odczuwa zadowolenie na myśl o samej czynności, jakkolwiek fakt uzyskania dobrych plonów również sprawia mu przyjemność. Zaś osobnik, który interesuje się wyłącznie sobą, cieszy się tylko na myśl o możliwości chwalenia się swymi hodowlanymi sukcesami.

Megaloman różni się od poprzednich typów tym, że pragnie być nie młym, a potężnym, budzić strach, a nie miłość. Należy tu większość wariatów i szereg ludzi genialnych. Sam element dążenia do władzy jest wrodzony naturze ludzkiej i trzeba się z nim pogodzić, musi być jednak proporcjonalny do otaczającej nas rzeczywistości. Napoleon, będąc w szkole niezamożnym stypendystą, odczuwał wobec kolegów swoją niższość — powetował sobie to później, gdy musiał mu się nisko kłaniać. Kiedy jednak pragnął doznać podobnej satysfakcji na rachunek cara, zaprowadziło go to na wyspę św. Heleny. Chęć władzy, utrzymania we właściwych granicach, może ogromnie wzmocnić nasze poczucie zadowolenia, lecz jako jedyny cel życia prowadzi do katastrofy, ponieważ prędzej czy później napotykamy na swej drodze przeszkody nie do przezwyciężenia. (h).

Prace inwestycyjne w małych portach

GDYNIA (P) W portach II i III kategorii prowadzi się od dłuższego czasu wielokierunkowe prace techniczne. Zmierzają one do stworzenia warunków umożliwiających pełną aktywizację tak zwanych małych portów. Tak więc w Elblągu wykonano w okresie ostatnim budowę bazy gospodarczej dla portów Zalewu Wiślanego na lewym brzegu kanału. Odbudowano również w Elblągu magazyny podręczne, warsztaty stolarskie, ślusarskie itp. Obecnie odbywa się trawanie kanału i dróg wodnych na Zalewie Wiślanym. Prowadzi się również remont taboru pływającego, w tym dwu ścigaczy uzyskanych z demobilu dla celów ratowniczych. W

Tolmicku prowadzi się odbudowę głowicy falochronu wschodniego oraz pomostu rybackiego na dl. 70 m biezących. W Fromborku wykonano remont falochronu wschodniego i nabrzeża wschodniego. W toku znajduje się tutaj odbudowa nabrzeża południowego i zachodniego oraz falochronu zachodniego. W Krynicy Morskiej ukończono remont budynku mieszkalnego dla Wydziału Administracji Wybrzeża obwodu ochronnego nabrzeża Elbląg, na terenie Mierzei Wiślanej. Wykonano również odbudowę pomostu pasażerskiego. Prowadzi się remont pomostu towarowego. W Łebie usunięto wrak barki zatopionej u wejścia do portu.

Śledzie ratują sytuację Szyper Gic pobił Holendrów w „wyścigu o śledzia”

GDYNIA (ZAP) Sezon śledziowy trwa w całej pełni. W połowach biorą udział trzy polskie przedsiębiorstwa rybackie — największe „Dalmor” i drobne — Bałtycka Spółka Okrętowa oraz „Ławica”. Pierwsze wyszły na połów trawlerzy firmy „Ławica”, w kilka dni po nich trzy trawlerzy „Dalmoru”, z których jeden, „Węga”, zdołał powrócić pierwszy ze śledziami do Gdyni, wygrywając tym samym dla swej firmy „wyścig o śledzia”. 6 sierpnia wyszedł do Gdyni prowadzony przez jedyne polskiego szypra, Gica, trawler „Saturnia”, przywożąc największą ilość śledzi — 15 ton.

9 bm. wrócił „Neptun” z ok. 80 tonami śledzi; tegoż dnia wyszedł na po

łów ostatni trawler „Dalmoru” — „Uran”. W porcie rybackim „śledziowym” — w związku ze stale wracającymi trawlerami panuje niezwykle ożywienie, tym przyjemniej obserwowane, iż z powodu bardzo słabych wyników połowów dorsza w Basenie Prezydenta, będącym właściwym basenem rybołówstwa bałtyckiego, panuje niemal kompletna cisza i zastój. Śledzie ratują sytuację, jednak najpomyślniejszy jest fakt, iż rekord w połowach śledziowych, dokonywanych na polskich trawlerach z braku własnych fachowców przez szyprów holenderskich, zdobył jedyny szyper polski, Gic, na trawlerze „Saturnia”. Oby był rekordzistą przez cały sezon śledziowy!

Z DNIA

Ważny okólnik

Min. Oświaty wydało okólnik w sprawie stosowania pewnych środków ostrożności na koloniach wczasowych i obozach. Kuratorzy i inspektorzy szkolni obowiązani są do stałego kontrolowania kolonii i obozów. W szczególności kuratorzy muszą zarządzić niezwłoczne przeprowadzenie inspekcji tych ośrodków, które dotychczas nie były jeszcze wizytowane. W wypadku wykrycia zaniedbań i stwierdzenia niedociągnięć w warunkach bezpieczeństwa, należy winnych pociągnąć do jak najsurowszej odpowiedzialności. Inspektorzy szkolni obowiązani są ponadto prowadzić dokładną ewidencję czynnych na ich terenie kolonii i obozów, z uwzględnieniem ilości dzieci, znajdujących się w danym momencie w poszczególnych ośrodkach.

NAJSKUTECZNIEJSZA REKLAMA w IKP



Nierozwiązany problem

Kwestia odpoczynku kobiety-matki pracującej zawodowo jest Jotąd nierozwiązany problemem.

Z wczasów nie korzysta matka z dzieckiem z tej prostej przyczyny, że w sezonie letnim, a więc w okresie największego nasilenia, nie przyjmuje się członków rodzin — a więc i dzieci do domów wypoczynkowych razem z matką czy ojcem.

Z drugiej strony pracująca cały rok kobieta stęskniona jest za swoim rzadko widzianym maleństwem i chciałaby po prostu wolny czas poświęcić w pierwszym rzędzie dziecku.

Warszawski zarząd Ligę Kobiet jest chyba pierwszą organizacją, która takim właśnie kobietami się zajęła i uruchomiła w Skarbinowie nad morzem i Głuszycy na Dolnym Śląsku domy wypoczynkowe, włączając wprawdzie do dyspozycji Funduszu Wczasów Pracowniczych, jednakże z przeznaczeniem ich do wyłącznej dyspozycji kobiet z małymi dziećmi. Dom w Skarbinowie, oprócz otwartych morskich kąpielni, ma łaźienki z kąpieliami, mającymi znaczenie kuracyjne. Oba domy mieszczą około 250 osób.

Tego rodzaju inicjatywę należy nie tylko przyklasnąć, ale i zwrócić się z apelem do wszystkich czynników miarodajnych, by pomyślano o zrealizowaniu w szerszym zakresie urlopów matek pracujących zawodowo z dziećmi razem, zwłaszcza z tymi najmniejszymi, których nie można oddać na kolonie, a pół kolonii nie ma znowu dostatecznej ilości.

Matka chciałaby nad morzem czy w innych miejscowościach letniskowych, rozsiąnych przecież po całej Polsce — spędzić wakacje z małym dzieckiem, aby mieć możliwość obserwacji rozwoju i wychowania dziecka, rosnącego przeważnie pod opieką obcych i przygodnych wychowawców czy opiekunek.

Leba - piękne uzdrowisko nadmorskie

Wśród wędrujących wydm

i... wyrzutni pocisków V 2

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“

Gdańsk, w sierpniu.
Małe miasteczko Leba, leżące nad otwartym Bałtykiem, niespełna 100 km na zachód od Gdyni jest jeszcze stosunkowo mało znane turystom z głębi kraju. Przed wojną Leba była reklamowana w setkach prospektów jako pierwszorzędne uzdrowisko dla chorych na serce, rozstrój nerwowy i otyłość. Istotnie ma ona wspaniałą plażę o cudownie czystym piasku, ciągnącą się na ogromnej przestrzeni. Nasłonecznione promienie na skutek sąsiedztwa dwóch olbrzymich jezior: Sarbskiego i Lebskiego oraz wielkiej przestrzeni piaszczystych wydm jest tu największe nad wybrzeżem od Szczecina do Gdańska.

Ciągnące się naokoło lasy sosnowe napędzają powietrze dobrotliwą wonią żywiczną. Piękny park koło Domu Zdrojowego, cieniście aleje, przerzucone przez rzekę mostki, zakład leczniczy kąpielowy, piękne zabudowania — wszystko to czyni z Leby piękną klimatyczną miejscowość.

Prócz walorów zdrowotnych Leba jest też bardzo ciekawym ośrodkiem turystycznym. Miejscowość leży nad małą rzeczką tej samej nazwy, łączącą z Bałtykiem największe w Polsce jezioro Leba. Jezioro to jest jakby małym morzem, oddzielnym od Bałtyku tylko wąską mierzeją. Naokoło jeziora rozsiadły się nieliczne, bogate wsi rybackie o prastarych słowiańskich nazwach: Czarnowskie, Charbrowo, Łabędź, Cecenów, Babidół. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu mówiono tu zamarym już zupełnie słowiańskim językiem. Budownictwo domów podobne jak na Helu, system budowania łodzi, meble i naczynia domowe w wielu domach rybackich są prawdziwymi zabytkami muzealnymi.

Lebiańska mierzewa, pomiędzy mo-

rzem a jeziorem stanowi niezwykłą w całej Europie osobliwość. Pokryta jest ona lasem, zasypywanym bez przerwy przez wędrujące wydmy. Wędrujące wydmy są to olbrzymie masywy ruchomych ławic piaszczystych, które podobnie jak fale morza zmieniają nieustannie swoje położenie i wygląd. Biała, rozgrzana w promieniach słońca pustynia nad błękitnym morzem to istotnie niezwykła atrakcja dla turystów. Dla Lebian osobliwość ta była już parokrotnie przyczyną klęsk gospodarczych.

W średniowieczu miasteczko Leba było zbudowane nie po prawej stronie rzeczki i kanału, tam, gdzie się teraz znajduje, ale po lewej stronie. W 1558 roku nastąpiła straszna powódź, która zniszczyła całe miasto. Wędrujące płaski zasypały ruiny i

Lebianie musieli przenieść osadę na prawą stronę rzeki. Mury zniszczonego kościoła, sterczące pośród wydm, świadczą o minionym życiu Leby. Jeszcze dziś widać nie tylko kościelne mury, ale i wierzchołki zamarych drzew, sterczących z piasku tam, gdzie czterysta lat temu kwitło życie.

Niezwykłą odludność mierzei lebiańskiej wykorzystali w czasie wojny Niemcy, budując tu wyrzutnie pocisków „V 1“ i „V 2“. Uchodząc stąd przy końcu wojny, zarówno wytwórnię jak i wyrzutnie rakiet wysadzili w powietrze. W wielu punktach, w okolicznych lasach jeszcze ciągle leżą pozostałości tych zakładów śmierci i do dziś można oglądać bunkry, magazyny bomb i torped i częściowo zniszczone maszyny o dziwnych kształtach i nieznanym zastosowaniu. (dz)

Z dziejów klasztoru jasnogórskiego KRÓLOWIE POLSCY na Jasnej Górze

Częstochowa, w sierpniu
W dawnych czasach wszyscy prawie królowie polscy odwiedzali klasztor jasnogórski. Pierwszym z monarchów, który odwiedził cudami słynący obraz, był Kazimierz Jagiellończyk w 1448 r., który wraz z matką swoją Zofią prosił o błogosławieństwo na dalsze panowanie. Powtórnice przybył tam w 1472 r. wraz z małżonką swą królową Elżbietą i całym potomstwem swoim. Syn jego król Aleksander przywiózł w 1502 r. wywołaną mieszczan Częstochowy spod praw i urzędów ziemskich, nadając im moc rządzenia się prawem magdeburskim. Dzięki temu małżonkowie miasto zyskało swobodę stanu miejskiego.

Dwa razy również zwiędzał Jasną Górę Zygmunt I, który nadał Częstochowie przywileje i złożył hojne dary u stóp cudownego obrazu. Z pobieżnych pobudek zwiędził klasztor Zygmunt August i Henryk Walezy. Tam zostawił w ofierze swój miecz Stefan Batory. W 1616 r. zjechał na Jasną Górę Zygmunt III z królową Konstancją dla widzenia się z arcyksięciem Karolem, który biegał o pomoc zbrojną i pieniężną dla Ferdynanda II przeciw Węgrom i inowiercom czeskim. Powtórnice Zygmunt III był jeszcze w 1620 r. w Częstochowie, składając znaczne fundusze dla zakonu i kościoła. Pierwszym królem, którego przy-

jęmowano w mieszkaniu nowozbudowanego wtedy klasztoru, był Władysław IV, który zaraz po objęciu tronu w 1633 r. odwiedził świątynię jasnogórską wraz z królową Anną Katarzyną, swoją siostrą oraz Janem Kazimierzem i Karolem Ferdynandem — biskupem wrocławskim i Aleksandrem Karolem — braćmi swymi. Poślubiwszy Cecylię Renatę, był z nią po raz drugi w Częstochowie w 1638 r. oraz w 1642 r. Czwartą i ostatnią raz przybył Władysław IV na Jasną Górę w 1646 r. wraz z Marią Ludwiką dla uproszenia pomocy nieba przeciwko Turkom.

Jan Kazimierz był też cztery razy na Jasnej Górze podczas swego panowania, a dwa razy odbywał tam radę senatu. W kaplicy cudownej Matki Boskiej odbył się ślub Michała Wiśniowieckiego z arcyksiężniczką Eleonorą w 1670 r. wobec matki cesarzowej, wdowy po Ferdynandzie III i własnej siostry. Dwukrotnie był na Jasnej Górze Jan III Sobieski: wraz z żoną Marysią i synem Jakubem dla modłów dziękczynnych, powtórnice, gdy dążył na odsiecz Wiednia w 1683 r. i tam spowiedź odprawił. Bywali też na Jasnej Górze August III i August IV, a za panowania pierwszego z nich z polecenia papieża Klemensa XI odbyła się koronacja cudami słynącego obrazu. (ki)

Na wesoło

Skośnooka Melpomena

W Chinach, prócz walki różnych generałów, można zaobserwować też na każdym kroku walkę tradycji z postępem. Ostatnio, na arenie teatru walki wkroczył tam również teatr prawdziwy, postępowy, nowoczesny, który oblatpiwszy swego rodzonnego brata — teatr tradycyjny — za jego konserwatywny warkocz, chce mu koniecznie ukroczyć łeb. I kto z tej walki wyjdzie zwycięsko, bogowie jedynie raczą wiedzieć. Jak dotychczas, duże szanse ostania się ma teatr tradycyjny, dawny, bo dysponuje kilkoma atutami, które jak dotychczas, na obie łopatki układają nowego brzoźnika — intruza. Taką bombą atomową, gwarantującą zwycięstwo tradycji, jest bezpłatność przedstawień. Niestety, dziwne ale prawdziwe — przedstawienia w chińskim teatrze są bezpłatne, a urządzają je, na własny koszt, bogaci Chińczycy dla swych... bogów. Niektórzy Chińczycy, zwłaszcza zamożni kupcy, urządzają takie przedstawienia jedynie w tym celu, by się wkręcić w księgi bogów, a tym samym zaskarbić sobie ich protekcję. Inni natomiast,

którzy mają nieczyste sumienie, też urządzają swym bogom przedstawienia teatralne, ale już w tym celu, by ich przebłagać za różne szwindle, czy kandy. Publiczność więc w chińskich teatrach jest nadzwyczaj dostojna, boska, cechuje ją kamienny względnie brzozywy wyraz twarzy, no a żywy złoty mołoch odgrywa tu tylko rolę zwyczajnej asysty, która jest obowiązana wyręczać tę „dziwną publiczność“ w bicie braw, w gwizdaniu aktorów. A że nigdy się jeszcze nie zdarzyło, by bogowie, którzy ponoć teatr namienili lubią, sami doń przyszli, więc, niestety, teatr musi przychodzić do bogów. I rzeczywiście przychodzi. A gdy już przyjdzie, to, w pierwszym rzędzie buduje swą scenę naprzeciw świątyni, by bogowie mogli wygodnie podziwiać widowisko — by się nie musieli ruszać względnie wychylać ze swych otarsy.

Wokół dziedzińca świątyni znajdują się też otwarte galerie z siedzeniami i stolikami dla wyższych urzędników i bogatszych obywateli, nato-

Pełne tajemnic życie „białych mrówek“

Hodowla grzybów w państwie termitów

(ki) Gdy weselne, wyłączny przywilej uskrzydłych termitów, przyszytych rodziców królewskich, są wstępem do budzącego się instynktu rozrodczego. Każda para tych właśnie termitów, opuszczająca kopiec rodzinny, stanowi budowniczych przyszłego państwa „wielkich mrówek“. W państwie takim należy od samego początku nieprzerwanie zaopatrywać się w wodę, zaś hodowla grzybów jest niezbędna dla utrzymania mrówczego ludu. Dlatego też przyszli rodzice, opuszczając stary kopiec, zabierają z sobą, oczywiście podświadomie, zarodniki specjalnego gatunku pleśniaków. W nowo założonym przez siebie kopcu przygotowują grunt pod hodowlę grzybów i rozsiewają przyniesione na kończynach zarodniki.

Po upływie krótkiego czasu, ukazuje się włóknista pleśń i od tej chwili oboje troskliwie zwilżają grunt. Do źródła prowadzi jednak daleka droga i nim zostanie ona mozolnie w głąb ziemi utorowana, termyty pobierają zawartą w usuwanym piasku wilgoć i przenoszą ją na plantację grzybów. W takim ogródku królowa składa pierwsze jajka.

Narazie jest ona jeszcze zdolna pomagać w pracy nad zdobywaniem wilgoci i hodowlą grzybów. Po pewnym czasie wzrost grzybów ulega zahamowaniu. Termyty dzięki bliżej nie zbadanemu procesowi są zdolne powstrzymać dalszy ich rozwój.

Temperatura w ogródku po takim zjawisku podnosi się i sprzyjająco wpływa na wylęg jajeczek. Ogród jest nie tylko wylęgarnią termitów, spełnia on później rolę żołądka i wątroby dla całego kopca. W grzybach oprócz soków trawiennych tworzą się soki odżywcze, w których analiza chemiczna wykazała obecność białek, węglowodanów, proteiny i alkoholidów.

Proces trawienny w kopcu termitów przy współudziale grzybów odbywa się następująco: król, królowa i robotnicy, jako pierwsi mieszkańcy zdolni są pożuć i częściowo przetrawić żdźbła traw, kawałki drzewa, oraz części innych roślin. Strawionymi częściami, a wydzielonymi cząsteczkami pokarmu, zasilają grunt pod uprawę grzybów. Tu następuje dalszy ciąg trawienia, ale już przez grzyby, a wyprodukowane przez nie soki, stanowią pokarm dla żołnierzy, którzy mogą go tylko w tej formie przyjmować.

Jedną drugą wszystkich strawionych w pierwszej fazie cząsteczek jest przeznaczona jako materiał budowlany dła kopca. Wystarczy dotknąć nowo powstającego kopca, aby stwierdzić, że cały powleczone jest lepka ciecżą.

Pochodzi to stąd, że każdy termit — robotnik wybrane do budowy ziarnko piasku pokrywa wydzielanym z siebie płynem, którego dostarcza mu plantacja grzybów.

Hodowle grzybów rozmieszczone są w kopcu w odstępach 60 do 90 cm w specjalnie w tym celu przygotowanych wgłębieniach. W miejscach najbliższych źródła położonych znajdują się małe plantacje grzybów, które tam jedynie po to istnieją, ażeby pobierać z nich zarodniki dla nowych ogródków.

Młode, wyklute z jajek termyty są mleczno-białe, jak każdy owad urodzony w ciemnościach. Dopiero po wykarmieniu ich substancją z grzybów, stają się powoli czerwone i upodabniają się do dorosłych.

Stwierdzono drogą chemicznych przemian, że z hodowanych grzybów można łatwo otrzymać ciemnoczerwoną farbę. Może kolor ten chroni małe po wyjściu na świat przed silnym działaniem promieni słonecznych.

ZGRZYTY

„Pan kontroler“

Do wagonu kolei wąskotorowej na trasie Jerzmanowo — Smulik wsiadł kontroler biletowy. Po sprawdzeniu biletów, groźny wzrok „pana kontrolera“ spoczął na jednym z pasażerów, siedzącym w korytarzu. Marynarka nieco zabrudzoną od pracy pasażer położył sobie na kolanach. Obok niego siedział drugi, ubrany w jasne, popielate ubranie. Pierwszym pasażerem, jak się okazało, był robotnik kolejowy, wracający po pracy do domu.

— Jak śmiecie zajmować miejsce w wagonie — pyta groźnie „pan kontroler“ człowieka pracy — w tak brudnym ubraniu! Przecież zabrudzić obok siedzącego pana, no i całą ławkę! A potem pasażerowie wnoszą pretensję do dyrekcji kolei.

— Wcale mi to nie przeszkadza — odpowiada na to pasażer w jasnym garniturze. — Zresztą uważam, że człowiek pracy także ma prawo do spoczynku w wagonie, tym bardziej, że wolne miejsca są w dostatecznej ilości.

— Tak, teraz to nie przeszkadza — odzywa się znów kontroler — a potem to stałe skargi do dyrekcji! Komentarze chyba zbędne. Wszyscy pasażerowie, obecni w wagonie, byli oburzeni na podobne postępowanie „pana kontrolera“, ponieważ spodziewali się innego postępowania w stosunku do ludzi pracy.

(Dan).

miast o mołoch nie dba się tu zupełnie. Nawet krzesła na widowni wcale nie ma i taki zwykły szary, a właściwie złoty wielbiciel skośnookiej Melpomeny musi niestety, chcąc nie chcąc, stać i to stać długo i wytrwale, bo przedstawienia w chiń-



skim teatrze trwają zwykle... od wschodu do zachodu słońca, a są nawet sztuki, które ciągną się przez... kilka dni.

Nie myślcie jednak, że wytrwały widz mógłby w tym czasie umrzeć z głodu. Wcale mu to nie grozi, gdyż w teatrze tym kręci się bez przerwy cały szereg handlarzy i przekupniów, którzy zaopatrują go we wszystko — od wykwinętego śniadania czy obia-

du począwszy, a na suan-mej-tang — ulubionej chińskiej lemoniadzie teatralnej, którą sporządza się z suszonych śliwek — skończywszy. Można nawet w tym teatrze wygodnie się ogolić u wędrownego fryzjera i śledzić równocześnie bez przerwy wątek sztuki. Co do repertuaru chińskiego tradycyjnego teatru, to jest on nadzwyczaj obfity. Każda trupa ma do brze opanowanych pamięciowo kilkadziesiąt sztuk, z których każdą może grać na zawołanie, względnie nawet na życzenie gościa — bez przygotowania, tym bardziej, że jakichś specjalnych dekoracji, a nawet zwykłej kurtyny w tym teatrze nie ma. Ciąkawy jest również fakt, że kobietom w Chinach na scenie występować nie wolno, a role kobiece grają tam z powodzeniem mężczyźni i czynią to tak dobrze, że ktoś nieuprzedzony przysiągłby, że są to jednak prawdziwe kobiety. Czasem może zdarzyć ich trochę fałsz, którym doskonale naśladowują piskliwy niewieści głos, ale i to nie u wszystkich. Koniecznie chciałem dociec z jakiego to powodu złośliwie usunięto złotym kobietom spod nóg deski scenicznej. Odpowiedziano mi dowcipnie, że zrobiono to jedynie z tego powodu... by nie było ścisła bogów za kulissami.

TADEUSZ SZWEC

W wydarzeń KULTURALNYCH

W konkursie na hejnał miasta Jelenia Góra, ogłoszonym z związku z jubileuszem 840-lecia miasta, wzięło udział kilku kompozytorów m. in. autor opery „Pan Twardowski“ Ludomir Różycki. Pierwsze miejsce w konkursie zdobył kompozytor Alojzy Łazarek, twórca opery „Chłopska krew“, wystawionej w Jeleniej Górze.

Po ośmioletnim pobycie za granicą powrócił do Warszawy znany pisarz i publicysta Aleks. Janta Polczyński. Ostatnią jego pracą, wydaną już po wojnie, jest wydana w Warszawie książka pt. „Kłamałem, aby żyć“.

W Wejherowie, stanowiącym obecnie centr. kaszubsk. ruchu regionalnego, odbędzie się w sierpniu trzydniowy zjazd kaszubskich pisarzy oraz działaczy kulturalno-oświatowych. Zjazd wypełnią jednodniowe obrady poświęcone zagadnieniu uaktywnienia kulturalnego Kaszub oraz dwudniowa wycieczka uczestników do ważniejszych ośrodków kulturalnych i turystycznych regionu kaszubskiego.

Organizatorzy zjazdu projektuują ożywienie kaszubskiej działalności wydawniczej. Znany poeta regionalny Jan Rompski przygotowuje do druku „Antologię poezji kaszubskiej“ oraz zbiór własnych nowel, napisanych gwara kaszubską, a młody działacz kulturalny i historyk Kaszub i ruchu kaszubskiego, Brunon Richert, zapowiada wydanie monografii historycznej „Kaszubi w walce z okupantem“, która przedstawi dzieje kaszubskiego ruchu oporu w latach 1939—1945. Zamierza on również wydać popularno-naukowe „Dzieje Kaszubów“.

Kalendarzyk

Piątek, 13 sierpnia 1948 r.
Katolik.: Hipolita.
Słowiański: Chocimira.

Pomorze

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI
TORUŃ:

ul. Zeglarska 27 — tel 908.

WŁOCŁAWEK:
ul. Brzeska 4.

GRUDZIĄDZ:
ul. Rapackiego 5—7.

INOWROCLAW:
Rynek 35.

CHEŁMNO
Kiosk p. Rogalskiego.

REPERTUAR TEATRU

TORUŃ:
Dn. 15 bm. o godz. 19,30 odbędzie się na ogólne żądanie publiczności ostatnie poegnalne przedstawienie artystów Teatru Ziemi Pomorskiej p. t.: „Konic i Początek”. Znakomita ta komedia cieszy się nieślabyim powodzeniem we wszystkich miastach woj. Pomorskiego i Olsztyńskiego. Przedprzedaż biletów w kasie teatru.

REPERTUAR KIN

TORUŃ: „Wolność” — Dragonwyk; „Orzeł” — Wakacje; „Baktyk” — Melodia serc.

DYŻURY APTEK:

TORUŃ: Apt. pod Orłem, Rynek Staromiejski 4 i Pod Łabędziem, Kościuszki 19.

INOWROCLAW: Apt. pod Lwem, ul. Król. Jadwigi.

WŁOCŁAWEK: do dn. 13 bm. Apteka przy ul. Warszawskiej.

GRUDZIĄDZ: przy ul. Pańskiej.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCZE

INOWROCLAW (v). W zagrożeniu rolnika Włosika w Rojewie — Huby, wybuchł groźny pożar, spowodowany opaleniem padłej świni.

Pożar zajął momentalnie śpichrz, który znajdował się nad świniańnią, a w którym złożono 10 wozów jęczmienia, które poszły z dymem.

Wzwezane natychmiast straże pożarne z Rojewy i Inowrocławia, pożar zlokalizowały i uchroniły od ognia obok stojącą stodołę z tegorocznym plonem.

INOWROCLAW (v). Od 10 do 17 bm. wyłożono w biurze Wydz. Pow., pokój nr 8 preliminarz budżetowy Pow. Zw. Samorz. na rok 1949. Preliminarz można przeglądać i wnosić o ewentl. poprawki.

TORUŃ (kz). W ramach działalności Wydz. Opieki Społ. na punkcie opiekuńczym przy Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem wydano w lipcu br. 2042 porcji, składających się każda z 2 kg mąki pszennej, 1,5 kg cukru, 1 kg płatków owsianych, oraz 0,25 kg masła. Wartość jednej porcji wynosi 595,50 zł. Z tego wydano 367 porcji bezpłatnie, a za pozostałych 1675 pobierano po 300 zł.

TORUŃ (kz). PCK oddz. w Toruniu wydał w lipcu z kuchni 3.606 obiadów (w tym 1.690 obiadów dzieciom na półkolonii). Przenocowano 588 osób, zbadano chorych 376, pomocy dentystycznej udzielono 76 osobom, dokonano 51 naświetlań i 121 zastrzyków, lekarstwa otrzymało 78 osób (24 bez płatnie), wypłacono 5 zapomóg pieniężnych i zorganizowano kurs dla ratowników sanitarnych I-go stopnia.

WŁOCŁAWEK (Dan). Od 10 do 13 bm. odbywają się w Włocławku przy ul. Seminaryjnej 7 rekolacje dla organistów diecezji włocławskiej.

WŁOCŁAWEK (Dan) Na 13 bm. o godz. 17 zostało wyznaczone nadzwyczajne posiedzenie MRN.

Nad sprawami miasta obradowała MRN w Wąbrzeźnie

WĄBRZEŹNO (b). Na ostatnim posiedzeniu MRN ślubowanie radnego złożył p. Juda, w miejsce pozbawionego mandatu p. Bednarskiego.

Referowane przez wiceburmistrza Hejnę statuty opłat administracyjnych, podatków od sztydów i afiszów oraz polowania, rada przyjęła większością głosów.

Budżet miasta, zamykający się kwotą 16.165.600 zł wykazuje deficyt. Rada uchwala budżet większości głosów. Jest on około 3 i pół miliona zł wyższy od budżetu zeszłorocznego. Podwyżka ta wynika z coraz większego zakresu działania agend zarządu miasta i potrzeb ogólnych.

Wydatki osobowe wynoszą 43% całego budżetu, co nie jest zgodne z wytycznymi władz państwowych.

Wydatki na spłatę długów wynoszą 38.000 zł, na drogi 3.108.900 zł, na zdrowie 1.325.900 zł, na opiekę społeczną z uwagi na wzrastające potrzeby 1.296.200 zł (8%). Na popieranie rolnictwa 285.250 zł, na przemysł 832.300 zł, na bezpieczeństwo 585.800 zł i na różne 58.000 zł. Na oświatę przeznaczono 14% budżetu, tj. 2.192.200 zł.

Z uwagi na znaczenie oświaty i coraz więcej wzrastającą liczbę dzieci, oraz zakres działania szkół i zaległości okupacyjne w dziedzinie oświaty ogólnej, kwota ta, jakkolwiek większa od zeszłorocznej, jest jeszcze niewystarczająca. Rada szeroko omawiała zagadnienie szkolnictwa, polecając Zarządowi Miejskiemu wystąpienie z wnioskiem o budowę nowej potrzebnej szkoły. Kredytów na bud. szkoły udzielić musi Skarb Państwa. Wniosek radnych Kotowicza i Bączwińskiego o pozostawienie w budżecie 50.000 zł na podbudowę fundamentów baraku na terenie szkoły nr 1, w której mieszczą się 3 izby szkolne, rada większością odrzuciła.

Nie uzyskał też większości głosów wniosek pow. instr. WF o powiększenie budżetu na cele WF

i PW z 150.000 na 300.000 zł Wydatki zatem mimo wzrastających potrzeb w dziedzinie WF w związku z powstałą powszechną organizacją „Służba Półwie” wynoszą tylko około 1%. Na bibliotekę miejską uchwalono 150.000 zł. Mający powstać księgozbiór miejski usunie chociaż częściowo panującą, szczególnie wśród młodego pokolenia, głód książki. W wolnych

głosach przewodniczący Kondrasiewicz poruszył sprawę zarybienia jezior miejskich, a radny Więckowski konieczność dostarczenia rolnikom smoły i lepniaku, których nigdzie zakupić nie można. Powoduje to wielkie straty, gdyż niszcza się stodoły, obory i domy mieszkalne. Postanowiono zwrócić się w tej sprawie do kompetentnych czynników.

Kongres mariański dekanatu wąbrzeskiego

WĄBRZEŹNO (m) Jak już donosiliśmy, odbywa się w Wąbrzeźnie od 12 do 15 bm. kongres mariański dekanatu wąbrzeskiego i poświęcenie Groty Matki Boskiej z Lourdes, przez J. E. ks. biskupa Czaplńskiego.

Program uroczystości jest następujący: 12 bm. odbyło się nabożeństwo z kazaniem, 13 bm. godz. 17 spowiedź dla młodzieży żeńskiej i matek, godz. 20 nabożeństwo z kazaniem, dnia 14 bm. godz. 17 — spowiedź dla młodzieży męskiej i ojców, godz. 20 — nabożeństwo z kazaniem.

W niedzielę, godz. 6.30 prymaria z

kazaniem i Komunia św., 9.30 procesja z kościoła do Groty i poświęcenie jej przez ks. bisk. Czaplńskiego, godz. 10.30 powitanie pielgrzymek: przy mleczarni na ul. Chełmińskiej, na pl. Zwycięstwa i przy figurze ul. Zwirki Wigury godz. 11: pontyfikalna suma, celebrowana przez J. E. ks. Biskupa w kościele. Na zewnątrz kościoła odprawione zostaną w tym czasie: dwie ciche Msze św., o godz. 15 uroczysta akademicka ku czci Najświętszej Marii Panny — przy Grocie, godz. 17 uroczyste nieszpory i pożegnanie pielgrzymek.

Pierwszy i drugi dzień rozprawy kata Włocławka Hesemeyera

Film o spaleniu Grzywna na sali sądowej

WŁOCŁAWEK (Dan). Hesemeyer, kat Włocławka, który stanął obecnie przed sądem, stanął wraz z kom. Kramerem i zastępcą Grimmem czołową jednostką, rządzącą w mieście, a jako dowódca SA był twórcą wszystkich okrucieństw popełnianych na ludność polskiej i żydowskiej. Stara się on udowodnić, że do Włocławka przybył dopiero w r. 1939 i dlatego za spalenie synagog i za ówczesne znęcanie się nad Żydami nie jest odpowiedzialny. Przez Grzywno jedynie raz przejeżdżał samochodem, zainteresowany pożarem i nawet interweniował w sprawie uratowania Grzywna. Kom. Kramera zastępował zaledwie parę dni w okresie świąt zimowych 1939/40 r., od 8 maja 1940 do 17 września 1941 r. był w wojsku i nie brał udziału w demonstracji przeciwżydowskiej. W grudniu 1943 r. znów poszedł do wojska i już nie wrócił, a natomiast zjawia się od czasu do czasu na kilka dni urlopowych. Gdy mu pokazano fotografię jego na tle palącego się Grzywna zaprzeczył, aby to był on. W getcie w ogóle nie był, a jedynie słyszał o nim. O okrucieństwach w stosunku do Polaków i do Żydów we Włocławku nic nigdy nie słyszał, jak również nie wiedział, aby istniały gdziekolwiek obozy zniszczenia.

W odpowiedzi na objaśnienia oskarżonego prokurator przedstawił dokument stwierdzający, że wkrótce po wejściu Niemców do Włocławka Komisarz Kramer meldował swym władzom, że będzie z miasta wysiedlonych 3000 Polaków oraz wszyscy Żydzi, że w tym celu został zorganizowany specjalny sztab wysiedleńczy, pod kierownictwem oskarżonego.

Z kolei Sąd przystąpił do przesłuchania świadków, z których Fiszelewicz, Bresler i Liszak opisywali okrucieństwa Hesemeyera podczas przesłuchania Żydów przed i po zorganizowaniu getta. Świadek Sznurbach opisał dokonanie morderstwa na Wyszogrodzkiej i Markowiczowej. Gdy w pewnym momencie jeden ze świadków stwierdził, że osobiście udział Hesemeyera w mordowaniu i biciu ludzi oskarżony, który przez cały czas twierdził, że nie rozumie języka polskiego, zerwał się z ławy oskarżonych, uderzył ręką w ponęcz i krzyk-

nął po niemiecku: „To jest nieprawda!”.

Świadkowie Zakrzewski i Ochmański, jako byli obecni pracownicy Celulozy, gdzie Hesemeyer był dyrektorem, stwierdzili, że wszyscy ball się go, gdyż wiedzieli z ust robotników o jego okrucieństwach popełnianych podczas palenia Grzywna. Świadkowie Wiecha, Surdyk, Gadowski i Kwiatkowski szczegółowo opisywali przeprowadzoną na Grzywnie osobiście w niej udział oskarżonego. Podawano nazwiska osób bitych przez Hesemeyera, nazwiska osób zabitych lub kalek, powstałych po katowaniu. Wszyscy świadkowie oskarżonego poznali. Świadkowie następnymi: jak Goldstein, Konecki, Lewi oraz Łyczek opisywali poszczególne sceny znęcania się nad ludnością polską czy też żydowską.

Rozprawa w dalszym ciągu trwa. Wywołała ona wśród mieszkańców miasta olbrzymie zainteresowanie. Wyrok spodziewany jest za trzy dni.

WŁOCŁAWEK (Dan) W drugim dniu rozprawy zeznawali świadkowie Sierackiewicz, Irena Wróblewska, Stanisław Wypijewski, obciążając oskarżonego. Zeznawali również świadkowie obrony: b. policjant niemiecki Sznatke b. kom. niem. policji Gruber i Edwin Grzanek, którzy nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Z kolei przystąpiono do wyświetlenia filmu z palenia Grzywna. Na zakończenie składał zeznania biegły Trunk z Historycznego Biura Żydowskiego z Łodzi. Rozprawa została odroczone do 31 bm. na skutek niestawienia świadka obrony, Teofila Hajdo. Szczegóły z drugiego dnia rozprawy podamy naszym Czytelnikom w jutrzejszym numerze.

Z Sądu Biskupiego

WŁOCŁAWEK (Dan) Poczynając od 1 bm. Sąd Biskupi po przerwie wakacyjnej wznowił swe prace i urzędowanie według następującego porządku: kancelaria Sądu jest czynna we wszystkie dni tygodnia, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt w godzinach od 10 do 14. Oficjal S. du Biskupiego, ks. dr. Wł. Szafrański, oraz Vice-oficjal, ks. mgr. Sulhiński, przyjmują interesantów tylko w poniedziałki i wtorki w godz. od 10—14. Przesłuchiwanie świadków odbywa się w środy i czwartki w godz. od 10—14. W niektórych wypadkach przewidziane są wyjazdy sędziów, celem przesłuchania świadków na miejscu.

Kradną pieniądze nawet dzieciom

WŁOCŁAWEK (Dan) Ostatnio w pobliżu pl. Dąbrowskiego przechodziła ulicą mała dziewczynka, niosąca pewną ilość pieniędzy w ręczce. Do dziewczynki podszedła jakaś nieznajoma, która usiłowała pieniądze zabrać. Na szczęście za córceczką swą postępowała matka Bronisława Łukasik, która zawiadła niedaleko znajdującego się funkcjonariusza MO, który złodziejkę zaaresztował. Sprawa w najbliższym czasie znajdzie swe zakończenie w sądzie miejscowym. Bez względu na wynik sprawy zwracamy uwagę rodzicom, aby nie wysyłać dzieci z pieniędzmi.

Wyniki Narodowych Biegów na przełaj Puchar wojewody w Szubinie

(rp) Po ostatecznym zestawieniu wyników Biegu Narodowego na przełaj okazało się, że wojew. pomorskie zajęło na 14 województw zaszczytne drugie miejsce z 22.060 startującymi i 20.800 kończącymi bieg. Miasto Bydgoszcz znalazło się na 12 miejscu w zestawieniu miast wojewódzkich. Pod względem ilości startujących kobiet, woj. pomorskie uplasowało się na 8 miejscu.

Jeżeli chodzi o powiaty, miasta, miasteczka i gminy woj. pomorskiego, ustalono następującą kolejność:

Powiaty (kolejność wg procentu biorących udział w biegu w stosunku do ilości mieszkańców): 1) Szubin, 2) Toruń, 3) Bydgoszcz, 4) Świecie, 5) Sępólno, 6) Grudziądz, 7) Nowe Miasto Lub., 8) Wąbrzeźno, 9) Chełmno, 10) Rypin, 11) Wyrzysk, 12) Inowrocław, 13) Brodnica, 14) Aleksandrów Kujaw., 15) Chojnice, 16) Lipno, 17) Tuchola i 18) Włocławek.

Miasta wydzielone: 1) Inowrocław, 2) Włocławek, 3) Toruń, 4) Grudziądz.

Miasta powiatowe: 1) Szubin, 2)

Wyrzysk, 3) Wąbrzeźno, 4) Rypin, 5) Nowe Miasto, 6) Brodnica, 7) Lipno, 8) Chełmno, 9) Sępólno, 10) Tuchola, 11) Chojnice, 12) Aleksandrów Kujaw., 13) Świecie.

Miasta — miasteczka (na ogólną ilość 34): 1) Barcin, 2) Wysoka, 3) Kamień, 4) Solec Kujaw., 5) Łabiszyn, 6) Kcynia, 7) Chełmża, 8) Miasteczko, 9) Ciechocinek, 10) Lubraniec.

Z gmin trzy pierwsze miejsca zajęły: Gnębocin pow. Toruń, Inowrocław Wsch. i Jabłonowo I. pow. Brodnica.

Zwycięskie powiaty, miasta, gminy, zespoły i zwycięzcy indywidualni otrzymali liczne nagrody. Puchar wojewody pomorskiego przypadł w udziale powiatowi i miastu Szubin. Akcja Biegów Narodowych spełniła swoje zadanie i wzbudziła zainteresowanie sportem w szerokiej masach pracujących. Obecnie przeprowadzana jest akcja masowej nauki pływania, która potrwa do 15 września br. I w tym wypadku Pomorze winno się znaleźć na czołowym miejscu.

Sygn. akt KA 271/48

Sentencja wyroku

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dn. 19 lipca 1948 r.

Sąd Apelacyjny w Toruniu w Wydziale Karnym na posiedzeniu jawnym w składzie następującym:

Przewodniczący W-Prezes S. A.

E. Lesiewicz;

Sędziowie: p. o. S. A. Sz. Wilewski i p. o. S. A. L. Siemiński

Protokolant: J. Pustelnik

przy udziale Wiceprokuratora A. Strzałkowskiego

po rozpoznaniu w dniu 19 lipca 1948 r. sprawy Dra Czesława Bydałki, osk. z art. 286 § 3 k. k. z powodu apelacji, zażądanej przez tego oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, Wydział Zamiejscowy w Inowrocławiu z dnia 12 maja 1948 r. na zasadzie art. 10, 499 k. p. k.

orzekł:

Zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy Wydział Zamiejscowy w Inowrocławiu z dnia 12 maja 1948 r. uchylić i d-ra Czesława Bydałki z oskarżenia go o dokonanie zarzuczonego mu przestępstwa — uniewinnić i w tej części koszty postępowania apelacyjnego zaliczyć na rachunek Skarbu Państwa.

Na oryginalne właściwe podpisy



W czwartym dniu olimpijskiego turnieju bokserskiego rozegrano spotkanie w wadze półśredniej, średniej i półciężkiej. Zwycięzców zakwalifikowano do ćwierćfinałów (Trzecim ćwierćfinalistą jest Antkiewicz).

Reprezentant Polski Chychła zwyciężył po pięknej walce w drugiej rundzie Cejlończyka Obeyesekere'a. Już w pierwszej rundzie Cejlończyk był dwa razy na deskach. W drugiej rundzie Polak lokuje szereg celnych ciosów na korpus i szczękę przeciwnika, a prawym sierpowym nokautuje Cejlończyka.

W wadze średniej Kolczyński spotkał się z Urugwajczykiem Martinezem. W pierwszym starciu obaj zawodnicy walczyli na dystans. Kolczyński walczył zbyt wolno i nie idzie za ciosem. W drugiej rundzie Kolczyński jest na moment na deskach. Starcie się on zrewanżować, bije jednak zbyt szeroko i ciosy rzadko dochodzą do celu. Trzecie spotkanie wygrywa Kolczyński. Werdykt sędziowski przyznający zwycięstwo Urugwajczykowi publiczność przyjęła z niezadowoleniem. Kolczyński wypadł raczej słabo, był trochę powolny, a ciosy jego były mało skuteczne.

W wadze półciężkiej Szymura spotkał się z Murzynem z Porto Rico

Quiconem. Murzyn w poprzedniej walce znokautował w pierwszej rundzie Francuza Roude i uważany był za niebezpiecznego przeciwnika. W pierwszym starciu Quicon dąży do walki w zwarcu i walczy nie czysto, przetrzymuje, za co dostaje od sędziego ostrzeżenie. Szymura zapewnia sobie w tym starciu przewagę. W drugiej rundzie Szymura dostaje ostrzeżenie za ataki głowy, a Murzyn za bicie w tył głowy. W trzeciej rundzie Polak przechodzi do ataku i kilka razy niebezpiecznie trafia. Murzyn wyraźnie słabnie i bije Polaka w tył głowy i po plecach. Sędzia daje mu drugie ostrzeżenie. Po dalszych morderczych ciosach Szymury sędzia przerywa walkę. Zwyciężył Polak przez t. k. o.

Pierwszy występ kajakarzy polskich nie przyniósł im sukcesów. W wyścigu długodystansowym na 10 km dwójka polska: Jeżewski i Matloka zajęła dalekie 10-te miejsce. Mistrzem olimpijskim w tej konkurencji została Szwecja, zwyciężając pewnie w czasie 46:09,4 min. Wśród osad zwyciężonych przez dwójkę polską, znajdują się: Szwajcaria, Francja, U. S. A., Kanada i Luksemburg. Nasz re-

prezentant w biegu jedynek Sobieraj znalazł się na 7 miejscu.

Półfinałowe spotkania szermiercze w szabli w konkurencji drużynowej wyłoniły już czterech finalistów. Drużyna polska odpadła z dalszych rozgrywek, przegrywając w półfinale obydwa spotkania. Polska przegrała z Belgią 7:9 i uległa Węgrom 3:12.

Mistrzem olimpijskim w szabli drużynowej zostały po raz piąty Węgry. W finałach pokonały one USA w stosunku 10:6.

Sędzia ringowy — Ekers (Holandia) który sędziował spotkanie Bazarnika z Gonzalezem — został wykluczony z kolegium, ponieważ nie dał ostrzeżenia Gonzalezowi za bicie głową i otwartą rękawicą.

Ekipa polska (częściowo) powróci z Olimpiady do Polski już bieżącym tygodniu. Na uroczystość zamknięcia igrzysk obecny będzie tylko prof. Loth, członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

32-letni Anglik Hopper który w czasie meczu piłkarskiego W. Brytanii z Holandią doznał złamania szczęki, nie mógł przed meczem ćwierćfinałowym Anglia—Francja wyleżeć w szpitalu i został po zezwoleniu lekarzy przeniesiony na noszach na stadion. Po meczu Hopper wrócił do szpitala.

Policjant australijski Wood słubował przed Olimpiadą, że zapali ulubioną fajkę dopiero po zdobyciu złotego medalu w jedynekach wioślarskich. Wood zdobył złoty medal i po kilku tygodniach po raz pierwszy otczył się kłębami dymu.

Jak wiadomo następne Igrzyska Olimpijskie mają się odbyć w 1952 r. w Helsinkach. Obecnie poza kulisami Komitetu Olimpijskiego toczy się spór z udziałem Australijczyków i Nowozelandczyków, którzy chcieliby zorganizować Olimpiadę u siebie. Amerykanie przychylają się do projektu igrzysk w Australii.

Pierwszy tytuł mistrza olimpijskiego w podnoszeniu ciężarów zdobył Amerykanin de Pietro w wadze koguciej, uzyskując w trójboju 307,5 kg. Wynik ten jest nowym rekordem olimpijskim. Srebrny medal olimpijski zdobył Anglik Crews, wynikiem 297,5 kg. Amerykanin Tom zajął 3 miejsce — 295 kg.

Kongres AIB-y zdecydował, że pierwsze w historii boksu, amatorskie mistrzostwa świata odbędą się w 1950 r. w Danii.

W półfinałach olimpijskiego turnieju w hokeju na trawie Anglia niespodziewanie pokonała drużynę Pakistanu w stosunku 2:0. W drugim spotkaniu półfinałowym Indie wygrały z Holandią 2:1.

Blankers-Koen jest bardzo zadowolona z pojęcia małżeńskiego. Mąż

jest o dziesięć lat starszy. Lubi ona spokojne życie domowe i zamierza sama zająć się treningiem swoich dzieci, które w przyszłości pójdą zapewne śladami matki.

Amerykanka Draves po otrzymaniu drugiego złotego medalu oświadczyła, że wycofuje się z czynnego życia sportowego. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, ponieważ Draves podobno zobowiązała się w razie wygrania Olimpiady podpisać kontrakt na występy w cyrku wodnym.

Ambasada Polska w Londynie postanowiła ufundować nagrodę dla Polaka, który zajmie najlepsze miejsce na Igrzyskach Olimpijskich. Dotychczas brano pod uwagę Wajsównę i Łomowskiego. Ostatnie sukcesy polskich bokserów stawiają te kandydatury pod znakiem zapytania.

Amerykański maratończyk Vogel wykazał niezwykłą siłę woli. W tym czasie, gdy kończył on bieg, wręczano medale pływakom USA. Vogel mimo szalonego zmęczenia stanął na baczność i wytrzymał w tej postawie aż do czasu zakończenia hymnu. W sekundę później Amerykanin z wysiłku przewrócił się na bieżnię.

PRAGA. Reprezentanci Czechosłowacji — Drobny i Cernik wyjechali z trenerem Koželuchem do St. Zjednoczonych na finałowe spotkanie międzystrefowe o puchar Davisa z Australią.

Zdolny Ślusarz - spawacz autogen i elektryczny
na dobrych warunkach **potrzebny.** Zgłoszenia
Aleje 1 Maja 142

ZAMKI DO BUTELEK
FABRYKA WYROBÓW BLASZANYCH
OGNIWO
TORUŃ KRASIŃSKIEGO 40

NAUKA

Wzorowa Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego, Sportowego Marii Kasperskiej, Warszawa, Smolna 38, Ilość miejsc ograniczona. (07496)

SPRZEDAŻ

Kamienica centrum Torunia, sklep, mieszkanie sprzedam. Kopernika 27 właściciel. (07517)

Polska Hurtownia Galanterijna
Czesław Skrzypek i S-ka Łódź Nowomiejska 3 (w podwórzu) tel. 277-32 Duży wybór bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej drobnej galanterii. Sprzedają tylko hurtowa. Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy. 06613

Piekarnia
urządzeniem w Toruniu do odstąpienia. Władomość Toruń, Piekary 30 Popławski. (07568)

Polowczyka
czystej rasy 7-miesięcznego sprzedam, Bydgoszcz, Lubelska 6. 4390

Sprzedam
kompletne urządzenie olejarni. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Korn pletny”. (4384)

Pianino
w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Jagiellońska 56. (4383)

WOLNE POSADY

Państwowe
Liceum i Gimnazjum w Polczynie. Zdroju poszukuje nauczycieli: 1. matematyki — fizyki — chemii, 2. wychowania fizycznego — geografii — rysunku. Zgłoszenia skierować do dyrekcji. Mieszkanie i meble zapewni Zarząd Miejski. (07547)

Potrzebni
samotni wychowawcy. Warunki: ukończone liceum pedagogiczne, uposażone IX grupy i wolne utrzymanie z mieszkaniem. Zakład Wychowawczy — Chojnice. 07537

Przyjmę
buchaltera do fartaku. Warunki dobre. Oferty poczta Susz. Tartał Fabiański. (07572)

Fryzjerka,
fryzjer damski, fryzjer męski, tylko dobre sily potrzebni. Pinno, Białogard, Wojska Polskiego 90. 07574

Potrzebny
cukiernik odpowiedzialny od zaraz Sopot, ul. Stalina 735. (07569)

Fryzjer męski,
fryzjerka damska potrzebni pilnie na stałe. Koszalin, pl. Gwiaździsty 7. Rusinek. (07566)

PRACY POSZUKUJĄ

Samotna,
młoda, gospodarna, uczciwa, zastąpi pomoc domową (najchętniej wieś) Troszyn, szkoła, p-ia Wysoka Kamieńska (dla Heleny). 07577

Mistrz stolarski,
z długoletnią praktyką, dobry kalkulator i rysownik, przyjmie odpowiednie stanowisko. Of. IKP Bydgoszcz „Kalkulacja”. (4392)

Rolnik,
kawaler, średnim wieku, poszukuje administracji od 50—100 ha. Oferty do IKP Bydgoszcz pod nr „J. S.”. 07579

RÓŻNE

Amerykański D. D. Tox
z chorągiewką tepi każde robotwo. Żądać w drogeriach. 4369

Pokój odstąpię,
meble sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (4391)

Chloro-Tox — D. D. T.
zwalczą: mszyce, pluskwy, muchy 4396

SZTANDARY chorągwie

paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma

JÓZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, Garbary 20
Telefon 39-05
Dojazd tramwajem z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 518 do Garbar LICZNE UZNANIA ZA PRAĆ

UNIWAŻNIENIA

Unieważniam
skradzione 17. 7. 48: dowód osobisty z 1939 r., zaświadczenia stałe, kartę rowerową. Marta Siewert, Dworzysko, gm. Gruczno, pow. Świecie. (4389)

MIESZKANIA

Mieszkania
3—4 pokojowe poszukuję dla wykonywania wolnego zawodu. Of. IKP Bydgoszcz „4395” (4395)

Poszukuję
mieszkania 3 pokoje i kuchnia z wygodami w Bydgoszczy lub na przedmieściu za zwrotem kosztów remontu. Of. IKP Inowrocław sub „mieszkanie”. (07578)

MATRYMONIALNE

Panna
lat 38, dobry charakter, mieszkaniem, poślubi pana. Oferty IKP Bydgoszcz pod „200”. (4374)

Kupiec
po trzydziestce, posiadający 200 tysięcy gotówki, pozna pannę, właścicielkę przedsiębiorstwa. Cel matrymonialny. Oferty „PAR” Ratajczaka 7 pod „8,213”. (07540)

Kawaler
lat 34, na posadzie, zapozna panną w celu matrymonialnym. Oferty „PAR” Ratajczaka 7 pod „8,214”. (07539)

Przyszły,
na stanowisku, b. zamożny poślubi odpowiedni do lat 26 — córkę właściciela przedsiębiorstwa, cel matrymonialny. Oferty pod „Jotes” do IKP Bydgoszcz. 07575

Kobietę,
zaleń serca, umysłu, pozna 30-letnią szatyn. Cel matrymonialny. IKP Gdynia „Smętek”. (07573)

Fodziekwowanie

Wszystkim, którzy w dniu naszych złotych godów złożyli nam życzenia upominki i kwiaty oraz przyczynili się do uświetnienia uroczystości, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Aleksandrostwo Królikowscy
Gulub, w sierpniu 1948 07567

Robotnik,

samotny 38, szuka znajomości uczciwej kobiety. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz „Samotny”. (4398)

Panna,
lat 38, dobry charakter, mieszkaniem, poślubi pana. Oferty IKP Bydgoszcz pod „200”. (4374)

Kawaler,
lat 25, wysoki, sytuowany, prowadzi przedsiębiorstwo rybne, poszukuje panny do lat 23, gospodarną, średnim wykształceniem, możliwie z rodziny rybackiej, cel matrymonialny. Oferty, fotografie kierować: Szczecinek, Poste-Restante, Nr Legitymacji 95/47/15/48. (07497)

Pomóż

zniszczonej Warszawie

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Sobota, dnia 14 sierpnia 1948 r.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu, pobudka. 6.05 Muzyka z płyt. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka z płyt. 6.50 Program na dzień bieżący. 7.00 Skrót wiadomości, muzyka z płyt. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego. 7.30 Muzyka z płyt. 8.20 Odcinek powieści — „Dalekie lata”, muzyka z płyt. 8.55 Informacje og. polskie, skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu, hejnał, dziennik południowy. 12. 25 Utwory skrzypcowe w wyk. L. Izmailowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 Muzyka radziecka — aud. w opr. dr Z. Lissa. 14.50 IV-a audycja z cyklu „Czeska muzyka narodowa” 15.20 Pogadanka: Wikingowie, korsarze północy”. 15.30 „W portach naszych przyjaciół” — aud. dla dzieci w opr. H. Hohendlingerówny. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Kwadrans lekkich piosenek francuskich z płyt. 16.45 Audycja: „Przy sobocie po robocie”. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych” 18.05 „Melodie świata” — wykonaniu zesp. jazz. J. Haralda z udz. zesp. Wokalnego „Nas troje” K. Kaliszewska — śpiew. 18.40 „Przygody omiwojajera” — aud. rozrywkowa. 19.05 Muzyka kameralna: Z. Murewski — skrzypce, L. Matusik — forte. 19.30 Kolejny odcinek powieści: „Emancypantki” B. Prusa. 19.45 „Z życia Związku Radzieckiego”. 20.10 XIII Wieczór Mickiewiczowski. 20.40 Utwory fortepianowe Fr. Liszta — w wyk. P. Łoboz. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Koncert Krakowskiej Ork. P. R. pod dyr. J. Gerla. 22.40 Komunikat P. R. z 14-tej Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka teneeczna z płyt. 24.00 Zakończenie audycji. Hymn.

WYSPA PRZYGÓD



40. Wylądowało też kilku członków ocalałej załogi, którzy poczuli demoralizować dobry mój ludźk karzełków.
Rys. Kazimierz Grus

41. Trzeźwy dotąd król, lekceważąc swoje wysokie postępowanie, pił od rana do wieczora i dawał najgorszy przykład.

42. Wyspa rozbrzmiewała szkaradnymi, dawnymi przebojami amerykańskimi, zarażając nimi nawet papugi, które nauczywszy się ich, wrzeszczały, aż puchły uszy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focho 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”.
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Druki druk 100% drożej.
Opłata w tekście od 20—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziela i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.